

Uszczelnianie systemu



Maria Weber



Ministerstwo Zdrowia wraz z Narodowym Funduszem Zdrowia wzięło się za intensywne poszukiwanie pieniędzy na finansowanie świadczeń zdrowotnych oraz leków. Część pieniędzy, ich zdaniem, ulega marnotrawstwu, w wyniku czego powstają kolejki do lekarzy i usług lekarskich. W najbliższym czasie, jak oświadczył minister zdrowia Zbigniew Religa, zostanie przesłana do Sejmu propozycja nowelizacji ustawy o finansowaniu świadczeń zdrowotnych.

- Wejdziemy na pole minowe, proponując nową listę leków refundowanych oraz zasady jej przejrzystości i odpowiedzialności za jej przygotowanie. Zdamy sobie sprawę z niebezpieczeństw, ponieważ pole najeżone jest interesami różnych grup zawodowych. Przejrzystości potrzebujemy, aby uszczelnić się wybuchów. Część leków na pewno nie znajdzie się na tej liście i spodziewam się o to pretensji. Ale to nieuniknione - powiedział Zbigniew Religa, podczas konferencji prasowej.

Nieszczelności w finansowaniu świadczeń zdrowotnych dotyczą zwłaszcza systemu zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze. Tak przynajmniej wynika z wypowiedzi obecnego również na tym spotkaniu Jerzego Millera, prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia. - Akurat w tej dziedzinie wydatki NFZ wzrosły najwięcej, bo aż około 20 procent. Ta dynamika nie wynika z realnych potrzeb pacjentów lecz z wymuszonych realizacji kart zaopatrzenia - twierdzi Miller - niestety mamy sprytnych lekarzy, którzy odwiedzając dom opieki społecznej, zapisują wszystkim hurtem np. aparaty słuchowe. Nie wierzę, aby wszyscy ich po-

trzebowali, natomiast pewne jest, iż dzięki temu nie trafiły one do osób najbardziej ich potrzebujących.

Prezes NFZ dał w ten sposób do zrozumienia, że lekarze współpracując z producentami, dostają od nich prowizję za przepisanie określonego produktu. Pieniądze na zaopatrzenie ortopedyczne przeciekają też przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, w którym można starać się o dotacje na przedmioty ortopedyczne. Nieuczciwy pacjent korzysta zatem w tym przypadku z dwóch źródeł refundacji.

Nie sposób odmówić racji obu decydom służby zdrowia. Co jednak sprawdzony i przejrzysty system zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze ma wspólnego z nieszczelnościami finansowania? Do kogo należy kierować pretensje o niewłaściwe wykorzystanie naszych składek na służbę zdrowia? Czy rację ma

prezes Miller, twierdząc, iż potrzebna jest kontrola środowiska uprawnionego do wydawania naszych pieniędzy? Otóż kontrola jest częścią każdego systemu, który wykorzystuje finanse publiczne. Dlatego zdumiewa zaskoczenie, z jakim prezes NFZ mówi o wynikach kontroli. Wszak do obowiązków NFZ należy „pilnowanie” naszych pieniędzy.

Patologia finansowania świadczeń zdrowotnych tkwi w założeniach tego systemu i zwiększona kontrola pozwoli jedynie bardziej uszczelnić system, ale nie zlikwidować „chorobę”. Każdy system reglamentacji, a o takim możemy mówić w przypadku refundacji, będzie nie tylko zmierzał w kierunku korupcji, ale nawet ją utrwalał. Pokolenie, które przeżyło część życia w PRL-u doskonale zdaje sobie sprawę z mechanizmów działania takiego systemu. Czy ustawodawca tworząc PFRON nie zdawał sobie sprawy z możliwości nadużywania pieniędzy publicznych w tym funduszu? Wielokrotnie donosił o tym NIK, dlatego padały propozycje przekazania środków funduszu do samorządów terytorialnych, które najlepiej znają potrzeby swoich mieszkańców. Ale wartość PFRON, jako karty przetargowej w rozgrywkach politycznych, okazywała się ważniejsza od racjonalnego wydawania środków publicznych. Prezes Miller, dając do zrozumienia, iż wymuszony wzrost wydatków na przedmioty ortopedyczne powstaje przez różnych sprytniarzy, zdaje się zapominać, iż wspomniane nieszczelności stworzyło państwo, zachęcając cwaniaków do ich wykorzystywania. Istnieje właściwie tylko jeden sposób na ograniczenie ich działania, poprzez zwiększony dostęp do refundowanych świadczeń i leków. Samo uszczelnienie nie da, jeśli w ślad z nim nie zwiększymy refundacji i ilości przysługujących w tym zakresie produktów, leków i świadczeń.

Sprostowanie

W artykule „Co powinien wiedzieć NFZ?” zamieszczonym w nr 3(14) *Kwartalnika NTM* autorka pani Maria Weber posłużyła się moim nazwiskiem bez mojej wiedzy i zgody, a cytowane w artykule wypowiedzi nie są mojego autorstwa.

Joanna Buczyńska, Słupsk, 30.11.2005

Od Redakcji - wyjaśnienie dla pani Joanny Buczyńskiej ze Słupskiej Delegatury Pomorskiego Oddziału NFZ (wydział zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze):

Autorka tekstu (Maria Weber) zadzwoniła do Pani i po przedstawieniu się poprosiła o krótką wypowiedź, której w efekcie Pani udzieliła. Osobie udzielającej informacji prasie przysługuje prawo do autoryzacji lub do nieujawniania danych osobowych. Tak jak redaktor Weber mogła zasugerować Pani taką możliwość, tak samo Pani mogła tego zażądać. Możemy wyrazić jedynie nadzieję, że w przyszłości tego typu nieporozumienia nie będą miały miejsca.